OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok V. Kraków, sobota 30 września 1922. Nr. 261.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 60 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 1400·—, kwart. 4200·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 1600·— „ 4800·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 1800·— „ 5400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 2400·—, „ 7200·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 30·— Mk., wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 50 Nadesłane Mk 130·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 170·—, Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 200 Mk Gratulacye 1500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe

Do Wyborców i Wyborczyń!!

Dochodzą nas wiadomości, że w poszczególnych miejscowościach (Chrzanów) pominięci na listach wyborczych ociągają się z wydaniem legitymacyj (dowodów osobistych etc.) do rąk mężów zaufania Komitetów wyborczych w celach reklamacyjnych, a to z obawy, by dokumenty nie zginęły.

Zwracamy uwagę, iż takie postępowanie w wysokim stopniu utrudnia akcyę wyborczą a małostkowość ta w rezultacie wyjdzie na niekorzyść ludności żydowskiej.

Apelujemy tedy do ludności żydowskiej, by w pełnem zaufaniu do Komitetów wyborczych bezzwłocznie w własnym interesie i w interesie sprawy żydowskiej legitymacye te wydawała lub sama zareklamowała swe prawo wyborcze.

Jeszcze tylko kilka dni. Ratujcie głosy żydowskie, których wiele pominięto na listach wyborczych!

Centralne Biuro wyborcze Związku stronnictw narodowo-żyd. w Krakowie.

Komisya aliantów chce przeprowadzić regulacyę granicy polsko-czeskiej?

Powodem brak porozumienia polsko-czeskiego.

Praga. WBK. donosi: „Narodni Listy" donoszą, że komisya delimitacyjna mimo energicznego protestu przedstawiciela Czechosłowacyi postanowiła przeprowadzić sama regulacyę granicy ze względu na to, że rząd czecho-słowacki i polski w dniu 6 sierpnia nie mogły się porozumieć w sprawie zmiany części nowej granicy na północ od Jaworzyny.

Cieszyn. (AW) Od kilku dni panuje w Cieszynie zaniepokojenie z powodu przyjazdu do miasta dużej komisyi alianckiej, która już zajęła szereg pokoi w hotelu pod „Brunatnym Jeleniem". Niepokój powiększa fakt, że w żaden sposób nie można się dowiedzieć o celu jej przyjazdu do Cieszyna, tem więcej, że Cieszyn jaknajgorsze doświadczenia porobił z komisyami państw sprzymierzonych.

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE.

Zatwierdzenie państw. list wyborczych.

Tylko listę komunistyczną zakwestyonowano.

Warszawa. (M.) „Przegląd Wieczorny" donosi: Wczoraj odbyło się posiedzenie państwowej komisyi wyborczej. Obecni byli członkowie komisyi z urzędu i pełnomocnicy ugrupowań politycznych. Przy rozważaniu listy Nr. 3 PSL. „Wyzwolenie" (Lewica ludowa), prof. Buzek oświadczył, że nazwa PSL. wprowadza w błąd wyborców innych ugrupowań ludowych. Np. PSL. „Piast" lista Nr. 1 Piast ma identyczny tytuł „PSL. Piast". Pełnomocnik Wyzwolenia, mecenas Szumański oraz poseł Bagiński bronili nazwy lista Nr. 3, która zdaniem ich utarła się wśród mas i nie budzi żadnej wątpliwości. Komisya przychyliła się do wywodów reprezentantów „Wyzwolenia". Komunistyczna lista Nr. 5 zatytułowana „Związek proletaryatu miast i wsi" sprowadziła protest mecenasa Tomaszewskiego i posła Pużaka, reprezentantów polskiej partyi socyalistycznej. Komisya przychyliła się do wywodów większości swoich członków i zdecydowała się nie uznać nazwy „Związek proletaryatu miast i wsi", dając pełnomocnikom listy Nr. 5 termin 24 godzin na zmianę nazwy tej listy. Jak się dowiadują komuniści nie godzą się na żadne zmiany.

—o-o—

„Bund" „stracił" swą listę do Senatu

Warszawa. (AW) Prasa donosi, iż „Bund" zapomniał złożyć onegdaj listę państwową do Senatu. Z tego powodu „Bund" stracił swoją listę.

Lista Unii Nar. Państwowej.

Warszawa. (M) „Kuryer Poranny" ogłasza dzisiaj skład listy Unii państwowo-narodowej Nr 10. Na pierwszem miejscu listy figurują nazwiska: byłego prezydenta ministrów, Jana Kucharzewskiego, pozatem z ministrów figurują: minister Jastrzębski, Makowski Wacław, Darowski, Chodźko, były minister Stesłowicz, Iwanowski, Janicki, Tołoczko i generalny superintendant dr Bursche.

Z ruchu wyborczego w Łodzi.

Łódź. (AW) W Łodzi utworzono „Zjednoczony Komitet wyborczy żydowskich partyj socyalistycznych" (Niezawisła partya socyalno-demokratyczna „Poale Sion", partya syonistów-socyalistów „Ceire Sion").

Żale „Gazety Warszawskiej"

Warszawa. (M.) „Gazeta Warszawska" wyraża w dzisiejszym wstępnym artykule swe niezadowolenie ze zgłoszonych list państwowych. Najbardziej irytuje organ endecki, że na 20 list, jest aż 5 list „czysto" żydowskich. Nadto na pozostałych 15 listach znajdują się z pewnością — pisze „Gazeta Warszawska" — Żydzi. Kończy się śpiew ką starą nutą: ...Obraz ten jest wiernem odbiciem niedojrzałości politycznej.., społeczeństwa polskiego (czy też polityków endeckich?).

Zmiany w administracyi państw. w województwach małopolskich.

Warszawa. (AW.) Przygotowywane od dłuższego czasu zmiany personalne w administracyi państwowej wkrótce mają być zrealizowane w szczególności w województwach małopolskich oraz w województwie śląskiem. M. i nastąpią nominacye na stanowiska wice-wojewodów, które w większości województw dotychczas nie istnieją.

Pożegnanie ustępujących suwerenów.

Warszawa. (M) Prezydent ministrów Nowak, żegnał wczoraj obiadem w prywatnych apartamentach prezydyum ustępującego Sejmu suwerennego. Podczas obiadu prezydent wzniósł toast na ręce p. Marszałka, w którym zaznaczył, że pomimo rozlegających się w społeczeństwie słów ostrej nieraz krytyki pod adresem ustępującego Sejmu, Sejm suwerenny zasłużył sobie na uznanie, wielką pracowitością i zrozumieniem interesów państwa. W odpowiedzi p. Marszałek oświadczył, iż dopiero historya zdoła ocenić wielkie zasługi Sejmu konstytucyjnego. Następnie życzył Marszałek rządowi powodzenia w jego dalszej pracy. Po obiedzie odbył się w salonach prywatnych premiera raut.

Pomyślny przebieg rokowań polsko-niemieckich

Gdańsk. PAT. Dzienniki tutejsze donoszą z Drezna: Rokowania polsko-niemieckie postępują powoli naprzód. Dotąd osiągnięto porozumienie w sprawie wydania aktów i archiwów oraz w sprawie komunikacyi tranzytowej. Odnośnie do tej ostatniej sprawy nie zostały jeszcze ustalone szczegóły celno-techniczne. Wczorajsze narady komisyi prawniczej zajmowały się kwestyą opcyi i sprawą likwidacyi niemieckiego majątku państwowego.

Wznowienie polsko-japońskich rokowań gospodarczych.

Warszawa. (M.) Wczoraj podjęte zostały po dłuższej przerwie pertraktacye polsko-japońskie dotyczące układu handlowego. Narady potrwają kilka dni. Wczoraj obie strony przedłożyły już gotowe projekty. Narady dotyczyć będą jedynie wyrównania pewnych nieznacznych niezgodności. Handel wymienny z Japonią obejmować będzie ze strony polskiej przedewszystkiem maszyny, wyroby tekstylne, oraz galanteryjne, my zaś otrzymywać będziemy z Japonii ryż, jedwab surowy i chemikalia.

Cziczerin w Warszawie.

Warszawa. (M) Dzisiaj w godzinach porannych przyjechał do Warszawy w powrotnej drodze z Berlina do Moskwy komisarz sowiecki do spraw zagranicznych Cziczerin. Cziczerin zamierza spędzić w Warszawie kilka dni i zostanie przyjęty na audyencyi przez ministra spraw zagranicznych Narutowicza i Naczelnika Państwa.

Generał Sikorski w Londynie.

Londyn. PAT. Podczas interwiewu udzielonego przedstawicielom prasy generał Sikorski wyraził zadowolenie z przebiegu swojej wizyty w Londynie oraz żal, że krótkość pobytu nie pozwoliła mu zapoznać się z ekonomiczną sytuacyą Anglii. Czyniąc aluzyę do rozmaitego rodzaju trudności, jakim Polska musi stawić czoło, generał Sikorski podkreślił, że Polska potrzebuje pokoju i pragnie go z głębi serca. Polska w chwili obecnej rozwija się coraz wspanialej, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa. Armia sowiecka — mówił generał Sikorski — stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla Polski, która w razie jej zaatakowania musiałaby się bronić. Wreszcie wspomniał generał Sikorski, że szef wielkiego sztabu angielskiego przyrzekł mu odwiedzić Polskę, przy pierwszej nadarzającej się sposobności.

Łamańce polityki francuskiej na Wschodzie.

Kraków, 29 września.

(fr.) Wawrzyn zwycięstwa dyplomacyi francuskiej w jej karkołomnych harcach na Blizkim Wschodzie poczyna zwolna więdnąć. Roztrąbione przedwcześnie i zbyt hałaśliwie sukcesy polityki francuskiej w związku z gwałtownym pochodem Kemala Paszy ku Konstantynopolowi i Adryanopolowi okazują się równie iluzoryczne, jak iluzoryczną jest nadzieja kół paryskich, że zdołają one pohamować górne aspiracye świadomych obecnie swego zwycięstwa wodzów Turcyi kemalistycznej. Sukces bowiem Kemala Paszy nie ogranicza się tylko do przywrócenia Turcyi jej państwowego stanowiska w Europie i wzmocnienia jej prestige'u nad Bosforem, ale pod obuchem jego kruszyć się poczyna ów mozolnie wznoszony w Azyi gmach panowania europejskiego, a więc nie tylko angielskiego. Kto przez pryzmat tego zjawiska patrzyć będzie na stosunek mocarstw zachodnich do zagadnienia Blizkiego Wschodu, łatwo odgadnie, dokąd zagnać mogą Francyę łamańce polityczne i salto mortale jej dyplomacyi w odniesieniu do sprawy angorskiej. Linia taktyczna kierujących mężów stanu Francyi załamuje się wobec problemu tureckiego zbyt widocznie i to w przeciągu tak krótkiego czasu, bo zaledwie dwóch lat, by można było polityce francuskiej w tej dziedzinie przypisać ów rozległy horyzont, o jakim z taką lubością rozpisuje się w chwili obecnej prasa frankofilska. Jak dawno to, gdy Clemenceau rzucił Turcyi, protestującej przeciw warunkom pokojowym ostrą odpowiedź, że Turcya, będąca narzędziem w ręku Niemiec przekreśliła wszelką możliwość łagodnego i wyrozumiałego traktowania jej przyczem nie powstrzymał się nawet przed sklasyfikowaniem dojrzałości państwowej Turków stwierdzając, że srogi i nieludzki sposób prowadzenia wojny zdradził u nich zupełny brak umiejętności rządzenia innymi ludami. Wkrótce zaś potem Millerand, wówczas jeszcze prezydent ministrów, nie wahał się zdeklarować wobec całego świata, że wręcz wykluczona jest jakakolwiek zmiana traktowania traktatu sewrskiego, a Tracya i Smyrna, zamieszkałe przez mniejszości greckie, wyzwolone są na zawsze z pod panowania tureckiego. Frankofilscy trabanci, uderzając w tamtam rzekomego zwycięstwa polityki francuskiej liczą więc chyba na krótką pamięć czy też ignorancyę wydarzeń choćby nawet ostatnich lat, skoro ze zdumiewającą czelnością śmią wmawiać w słuchający ich ogół, że polityka francuska „zawsze zmierzała do rewizji traktatu sewrskiego" (Vide „Kuryer Poznański" z 27. bm. w artykule p. t. Przed konferencyą w Wenecyi). Tą lapidarna, ale odbiegająca od prawdy historycznej endecka reklama rzekomej prostolinijności wschodniej polityki francuskiej pomija tendencyjnie fakt, że ostatni jej etap angorski to *świeży* owoc zabiegów kapitalizmu francuskiego, spozierającego miłośnie nie tak na Turków, jak raczej na kolej bagdadzką i rozmaite, wiele obiecujące monopole gospodarcze.

Lecz nie tylko owe doraźne korzyści materyalne spowodowały u schyłku r. 1920 zmianę oryentacyi wschodniej polityki francuskiej. Francya, uciskająca „swoich" Muzułmanów w części Syryi, objętej mandatem francuskim, usiłuje od chwili zawarcia traktatu angorskiego przybrać pozę opiekuna nowopowstającej Turcyi. A korzyści tej nowej gry zdawały się według obliczeń paryskich stanowić wcale ważką pozycyę w bilansie imperyalizmu francuskiego, skoro Francya na ołtarzu angorskim złożyła ofiarnie przyjaźń swoich przyjaciół bałkańskich z małej ententy. Bo eskapada kemalistyczna Francyi wywołuje obecnie — może po niewczasie — zarówno w Belgradzie, jak i Bukareszcie, niepokój, niemniejszy, niż w Londynie.

Ile zaś Francya na konto azyatyckiego rachunku stracić może w Europie, nie trudno ocenić, skoro się zważy, że atakując do spółki z Kemalem Paszą angielską tezę wolności cieśnin morskich, stanowiącej jądro zagadnienia Blizkiego Wschodu, wywołała znowu upiór rosyjski, który niepokoić musi nie tylko Anglię, ale i Francyę z jej dotychczasowymi przyjaciółmi. Kemal Pasza o swem janusowem [illegible] francusko-rosyjskiem odsłaniać zwolna poczyna wszystkie karty. Wszak w odpowiedzi na postanowienia sobotnie konferencyi paryskiej przyznającej Turcyi Tracyę po Maricę z Adryanopolem pod warunkiem, że kemaliści uszanują strefę neutralną, wolność Dardaneli, morza Marmora i Bosforu, poczęli przedstawiciele kemalistów domagać się w wywiadach, by w sprawie cieśnin zapytano wszystkie państwa położone nad morzem Czarnem, co dziś jest już jawnem stanowiskiem rządu sowietów. Wszak wywiad Kemala Paszy udzielony przedstawicielowi „Chicago Tribune", w którym Kemal Pasza dowodzi, że „istnieje układ, na podstawie którego Turcya zagwarantowała uwzględnienie rosyjskich, ukraińskich i gruzińskich interesów przy regulacyi kwestyi cieśnin", oraz równobrzmiąca nota sowiecka przesłana już rządom państw sprzymierzonych, jakkolwiek ostrzem swem zwracają się bezpośrednio przeciw Anglii, pozbawiają w niemniej silnym stopniu nimbu zwycięstwa francuskich mężów stanu. Czyni to w szczególnie niemiłosierny sposób nota sowiecka stwierdzając, że „Rosya i Turcya porozumiały się już co do form urzeczywistnienia wolności cieśnin morskich". Trudno uwierzyć, by porozumienie to nastąpiło za wiedzą, a tem mniej zgodą rządu francuskiego. Bo jeśli żądanie kemalistów dopuszczenia sowietów do konferencyi weneckiej — niemiła to mowa dla ucha francuskiego, to istnienie układu turecko-sowieckiego w sprawie, w której Francya zresztą cum grano salis solidaryzuje się z Anglią, stanowi kompromitacyę i dotkliwą klęskę dla francuskiej dyplomacyi, z pod której opieki, znoszonej na terenie azyatyckim, Kemal Pasza niedwuznacznie próbuje się wyzwolić, pragnąc na terenie europejskim schronić się pod opiekuńcze skrzydła dyplomacyi sowieckiej. Co więcej, rząd sowietów nie myśli też pozwolić dyplomacyi francuskiej po jej sukcesach kemalistycznych hasać swobodnie na terenie Azyi i z wieńca jej laurów usiłuje urwać kilka listków, organizując na wzór małej koalicyi ententę azyatycką. Tak więc łamańce polityki francuskiej na Blizkim Wschodzie okazują się więcej karkołomnemi, niż to przewidzieć umieli zakapturzeni frankofile najrozmaitszego autoramentu. Nie wolno bowiem zapominać, że jeśli rewizya traktatu sewrskiego podkopuje poważnie kolonialną potęgę Wielkiej Brytanji i jej prestige w Azyi, to równocześnie przemienić się ona może i w pogrom polityki francuskiej na Wschodzie, pozwalając komuś trzeciemu wyciągać kasztany z niebezpiecznego ognia.

Król Konstantyn abdykował na rzecz ks. Jerzego

Ateny. PAT. Król Konstantyn abdykując wydał manifest do narodu greckiego, w którym powiada, że w roku 1920 czyniąc zadość woli wyrażonej uroczyście przez naród grecki powrócił do kraju i objął rządy. Wówczas przysiągł przestrzegać konstytucyi i w ramach tej konstytucyi czynił wszystko co mógł dla dobra narodu. Obecnie gdy nieszczęśliwe wypadki wtrąciły kraj w krytyczną sytuacyę, król nie wątpi, że naród grecki także i teraz potrafi sprostać trudnościom, nie chcąc zaś przeszkadzać jedności narodowej zrzeka się tronu na rzecz najstarszego syna Jerzego i apeluje do narodu, by poparł nowego króla. Sam król chętnie się poświęca dla dobra kraju i czuł się będzie szczęśliwy, jeżeli naród skupi się zgodnie około osoby nowego króla. Wreszcie zaznacza król w proklamacyi, że jeżeli to będzie życzeniem rządu i narodu, stanie na czele armii, aby walczyć za Ojczyznę.

Ateny. PAT. Następca tronu oświadczył gotowość objęcia tronu.

Uwięzienie Konstantyna.

Londyn. PAT. Z Aten donoszą, że król Konstantyn został uwięziony.

Zbuntowane wojska zmusiły Konstantyna do abdykacyi.

Paryż. PAT. Dzienniki donoszą, że w dniu 26 września wśród wojsk lądowych i morskich w Salonikach wybuchł jawnie ruch rewolucyjny, do którego przyłączył się generał garnizonu Kulzis. Wojska salonickie przyłączyły się do akcyi rewolucyonistów w Mitylenie i Chios. Na wyspie Chios objął kierownictwo ruchu Platsiras, tamtejszy generał. Flota cała oświadczyła się przeciw rządowi, pierwsze stanęły po stronie rewolucyonistów okręty Pilpis i Lemnos. W pobliżu przylądka Sunion wylądował oddział rewolucyonistów. Rząd wysłał generała Papulowa, aby rozpoczął pertraktacye z rewolucyonistami. W Atenach obiegają najsensacyjniejsze wiadomości. Panuje wielkie wzburzenie. Z różnych stron Attyki donoszą o wylądowaniu wojsk. Już dnia 26 uważano powszechnie abdykacyę króla Konstantyna za nieuniknioną, gdyż armia i flota na wyspach Chios i Mytilene poleciła pułkownikowi, aby w interesie ojczyzny postawił rządowi greckiemu jako pierwsze żądanie: abdykacyę króla na rzecz następcy tronu.

Venizeliści tworzą nowy rząd.

Ateny. PAT. Generał Papulos przywiózł warunki rewolucyonistów, które zostały natychmiast przyjęte. Nowy rząd utworzy prawdopodobnie Nidorle, wenizelista. Rojaliści nie stawiają poważniejszego oporu.

Zdziwienie w Londynie.

Londyn. PAT. Wiadomości o ustąpieniu króla Konstantyna bez żadnych zastrzeżeń wywołała w Londynie wielkie zdziwienie. Lloyd George wyjechał ze swej letniej siedziby do Londynu, gdzie dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady ministrów.

Za Venizelosem.

Berlin. PAT. Z Aten donoszą: Odbyła się tu olbrzymia demonstracya za powołaniem Venizelosa do rządu. W demonstracyi wzięło udział przeszło 50 tysięcy osób. Na czele pochodu niesiono podobiznę Venizelosa. Przed gmachami poselstw angielskiego i francuskiego wznoszono okrzyki na cześć obu narodów.

Dalsze depesze na stronie 7-mej.

Prace przygotowawcze bloku mniejszości narodowych.

Wrażenia z lokalu bloku.

Warszawa, we wrześniu.

Lokal Żydowskiej Rady Narodowej, ogromny sklepowy magazyn zamieniony przez noc na biura największej naszej kuźni politycznej. Wielogłowy tłum faluje w ciemnych nieco więziennych korytarzach, uchodząc wśród gwaru i hałasu do jednej z kilkunastu cel, mieszczących kancelaryę stu organizacyi, departamentów, oddziałów, sekcyi, frakcyi, klubów...

Coś tu wre. Coś kotłuje. To kipi pieczeń wyborcza, przyrządzona z rozwagą i zastanowieniem wedle wszelkich przepisów kulinarnej sztuki przez naszych kochanych kuchmistrzów. Praca, że aż serce rośnie. Praca niedorywcza, nie nerwowa, lecz zorganizowana, spokojna. Tak sobie w mej laickiej imaginacyi poczciwego cywila wyobrażam centralny sztab walczącej armii. Wielkiej, nieustraszonej, ufnej w swe siły, pewnej zwycięstwa. Co chwila wpada jakiś sztabowy adjutancik, taszcząc z takiem skupieniem i nabożeństwem jakąś tajemniczą tekę, jak gdyby lada chwila miał z niej na stół wysypać całą kopę drogocennych mandatów. Co chwila wsuwa się do kancelaryi procesyjnym krokiem i z jakiemś niecodziennem namaszczeniem, grupa objuczonych walizami przybyszów z prowincyi. To zapewne delegacya gdzieś hen z kresów, przeświadczona głęboko o ważności swej misyi śpieszy do przenajświętszego „Sanctissimum" przedłożyć swój punkt widzenia, przedstawić swych kandydatów, zaczerpnąć nieco wody z bijącej tu krynicy wszelakiej wiedzy wyborczej. Wzrastający niekiedy huragonawo z za zamkniętych zazdrośnie drzwi chór zmieszanych głosów daje poznać, że w ożywionej a żmudnej dyskusyi układają się właśnie plany kampanii, wszystkie owe taktyczne kroki i posunięcia, które bodaj w ostatniej chwili mają przeważyć na naszą stronę szalę zupełnego zwycięstwa. Na stół padają co chwila niby przed wczesny śnieg jesienny całe chmary telegramów. Nie do uwierzenia, że są ludzie, którzy w tych okropnych warunkach umieją pracować no i pracować produktywnie, skutecznie.

Ogólna uwaga skupia się — jak to widać na pierwszy rzut oka — na jednej niepozornej klitce nie różniącej się na zewnątrz od wszystkich innych.Co tam takiego? Zaczepiam pierwszego z brzegu przechodnia, który mnie obrzuca pełnem pogardy spojrzeniem (coś w tym stylu: cóż to za profan, który jeszcze nawet tego nie wie?) i dopiero po chwili informuje z wyraźnie brzmiącą w głosie dumą, akcentując każde słowo: „Biuro Centralnego Komitetu Wyborczego Narodowych Mniejszości" A... Któżby się spodziewał?...

Dzięki uprzejmości naszego sympatycznego sekretarza p. Grawickiego i koleżeńskiej pomocy p. Cyllana z „Biura Prasowego" dostaję się wkrótce do biura wyborczego, gdzie zapoznają mnie z przedstawicielami mniejszościowej pentarchii. Nie potrafię chyba opisać pierwszego wrażenia. Wieża Babel „en miniature". Pięć rasowych typów, pięć narodowych temperamentów, pięć języków. Obraz bajecznego egzotyzmu politycznego. A nad tem wszystkiem tronuje na ścianie wyniosła postać naszego Teodora Herzla, zwykle tak spokojnie zamyślonego, dziś przecierającego jeszcze ze zdumieniem oczy na widok pstrego tego towarzystwa, oblęgającego go od kilku dni. Co szczególnie cieszy oko obserwatora to bajeczna rasowa czystość przedstawicieli wszystkich pięciu zgromadzonych nacyi. Znajdziesz tu i prosto z romansu Dostojewskiego, wyjętego, zatabaczonego rosyjskiego lekarza, sponurzałego i posępnego, chodzący, żywy obraz rosyjskiej nędzy i rozpaczy, znajdziesz tu i zgruba ciosanego, barczystego Białorusa, który wypełzł skądciś na światło dzienne z puszczy litewskiej, skośnooki, o wystających kościach policzkowych i zwisających srogich wąsiskach, inteligencki — parweniusz — symbol budzącej się świeżo do życia młodej narodowości, znajdziesz tu także i jasnowłosego Germanii syna, wykwintnego i wyelegantowanego, tchnącego niemieckim porządkiem, niemieckim talentem organizacyjnym, niemieckim poczuciem siły — dałbyś głowę, że to „Hauptmann i R.", wsławiony gdzieś na mazurskich polach, czy w mezopotamskiej pustyni — znajdziesz tu i ukraińskiego popa, rozmodlonego jeszcze i roz ekstazowanego, wypuszczonego może dopiero przedwczoraj z politycznej katorgi, znajdziesz tu nareszcie i brodatego żydowskiego gościa z Jerozolimy północy", naszej świętej gaońskiej stolicy, Wilna...

Zaciekawi cię zapewne czytelniku, jak się to wszystko ze sobą porozumiewa, w jakim języku do siebie gada. Wiedz, że tu przy ulicy Senatorskiej 32, I. piętro, drzwi na prawo narodził się nowy język, niewystudyowany jeszcze przez nijakich filologów i lingwistów. Językiem mniejszości, językiem bloku narodowościowego będzie się nazywał w przyszłych podręcznikach naukowych. Gwara, której pień główny stanowi język państwowy polski, na której gałęzie składa się wszystkich pięć języków pięciu mniejszości. Coś zatalującego językiem austryackim, znanym każdemu, kto pod habsburgskim sztandarem wojskową pełnił służbę. Przytem gwara tak śmieszna, że — gdyby ją posłyszały zabłąkane w dzielnicy żydowskiej, przejeżdżające mimo szkapy sarmackie, wybuchłyby — przysiągłbym — głośnym śmiechem. (Jeden z posłów niemieckich, na którego się przypadkiem nadziałem, zapewnił mnie, że ich szowiniści „zostali zrobieni na zimno". Słucham, dziwię się, wreszcie proszę go nieśmiało o łaskawe przetłómaczenie tych słów na język niemiecki. Okazuje się, że przemyślna bestya, przetłómaczył tak na polskie znane wyrażenie „sie wurden kaltgestelt"...).

Ale mimo wszystkich różnic językowych rozumią się wszyscy nawzajem świetnie. I jakżeż się nie mają rozumieć? Postarali się już przecie o zobopólne zbliżenie nas do siebie „nasi najserdeczniejsi" nasi Lutosławscy. Gdykowie, Zamorscy, Rozumieją się nawzajem, rozumieją swe bolączki i żale, swe interesy i programy. A to najważniejsze. Wszystko inne, to fraszka. Ta nić solidarności międzynarodowościowej, jaka się wytworzyła między nami w pierwszych latach niepodległego bytu państwowego Polski w czasach najbardziej rozpasanego szowinizmu i najbardziej wybujałej reakcyi — w czasach, które, da Bóg, się już nie powtórzą! — stanowi zupełnie wystarczającą psychiczną przesłankę technicznego bloku. Niewiadomo, czy p. Prylucki nie rozumie czy też może rozumieć nie chce, że związanie się ściślejsze przez zatwierdzenie swych wzajemnych postulatów i żądań nie przedstawiałoby napewno (wobec notorycznej naszej skromności, wynikającej z aterytoryalnej naszej pozycyi społecznej) dla przedstawicieli innych mniejszości żadnej trudności, ale kto wie, czy nie ograniczyłoby boleśnie swobody ruchów naszych reprezentantów, którzy musieliby na ślepo kruszyć kopię w obronie wszystkich aspiracyi mniejszości terytoryalnych, z natury rzeczy aspiracyi idących znacznie głębiej w strukturę gmachu państwowości polskiej. Nie, to poczucie solidarności, „walczących w obronie pokrzywdzonych bez wyjątku mniejszości" polityków łączące dziś w jeden front reprezentantów wszystkich narodowości i tych państwowo, gdzieindziej zorganizowanych i tamtych apaństwowych i tych terytoryalnych i tamtych aterytoryalnych i tych słowiańskich i tamtej semickiej i germańskiej — powinno nam wystarczyć zupełnie.

Właściwie nie mielibyśmy poniekąd prawa badać filosemityzmu naszych chwilowych, technicznych kombatantów, podobnie jak i im nie przejdzie przez głowę doszukiwać się u nas filorusycyzmu, czy filogermanizmu. Ale, aby się nie zdawało, że mamy tu coś do ukrywania, pomówmy i o tem. Niby naiwnie, niby w dobrej wierze powtarzam zasłyszane od p. Pryluckiego zarzuty. Mówię im: jesteście podobno straszne antysemity, krwawe pogromczyki. Odpowiada mi chóralny wybuch śmiechu: „Wraca pan pewno od Hirschhorna lub Pryluckiego", zgaduje ktoś trafnie. A potem poczynają mi czarno na białem tłumaczyć nicość i bezsensowność wszytkich folkistycznych kalumnii. Machno to nie borodbista, borodbiści to nie machnowcy. Bułak Bałachowicz nigdy z bloku nie kandydował ani nie kandyduje. Ze zdziwieniem dowiaduję się, że jeżeli można się skarżyć na jednostronność partyjnych reprezentacyi narodowych, to już raczej na nadmiar elementów postępowych, demokratycznych, socyalistycznych i na nie dość silne zastępstwo, bardzo zresztą rzadkich i słabych ugrupowań prawicowych, reakcyjnych, burżuazyjnych a nie odwrotnie — wbrew odmiennym twierdzeniom różnorodnych oszczerców z „Robotnika", czy „Naszego Kuryera". Niema wsród partyi mniejszościowych stronnictw antysemickich nastrojów, czy poglądów. Wszystko blaga, wszystkie informacye „mężów zaufania" z ziem wschodnich — pełna fantazyi kompozycya przy zielonym stoliku redakcyi „Ich Kuryera".

Jeszcze jeden zarzut, stawiany blokowi niekiedy ze strony polskiej, wymaga jak najdokładniejszego rozważenia i przemyślenia. Mówi się o antypaństwowości bloku. O irredentystycznych narodowościach, biorących w nim udział. O spisku przeciw narodowi polskiemu. Zamiast dementować te wszystkie oszczerstwa, porwałbym chętnie za kark lekkomyślnego takiego pismaka, ciskającego niefrasobliwie najsroższe zarzuty bez żadnego dowodu i żadnej podstawy i zawlókłbym go do wyborczego lokalu bloku. Niechby słuchał z jakim się tu szacunkiem, z jaką adoracyą, mówi o marcowej konstytucyi. Nikt tu właściwie przecież niczego innego nie pragnie, jak tylko jej urzeczywistnienia, jej wsączenia w żyły naszego organizmu państwowego. A już ci najbardziej „rewolucyjni", „antypaństwowi" dzień w dzień demaskowani, jako zdrajcy Ukraińcy, o niczem dziś innem nie marzą, jak o takich maksymalizmach, jak, by naprzykład nie być bez przyczyny więzionymi całe miesiące, całe lata za nigdy nie popełniane zbrodnie polityczne, by mieć te najprymitywniejsze ludzkie prawa, o jakie już wprost wstyd się dopominać dziś w okresie samostanowienia narodów, „Ligi Narodów", postępu i sprawiedliwości...

Pokrzepiony na duchu, wyzbywszy się trosk i wątpliwości, opuszczam główną salę, wycofując się do bocznego pokoiku na specyalne wywiady, z upolowanymi szczęśliwie przedstawicielami mniejszości. (st.).

RUCH WYBORCZY.

Lista państwowa Bloku wyborczego mniejszości narodowych.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy, została onegdaj wniesiona na ręce głównego Komisaryatu wyborczego w Warszawie, lista państwowa Bloku mniejszości. Oficyalna nazwa listy brzmi:

„Lista państwowa Bloku mniejszości narodowych Rzeczypospolitej Polskiej".

Lista otrzymała, jak wiadomo

Nr. 16.,

tensam też numer będzie figurował na wszystkich okręgowych listach wyborczych Bloku mniejszości narodowych. Nazwiska kandydatów do Sejmu ułożone są w następującym porządku: 1) **poseł I. Grunbaum,** 2) ks. kanonik Józef Klimke (Niemiec) z Poznania, 3) inż. A. Wasyńczuk, ukraiński socyalista-federalista z Chełma, 4) Br. Taraszkiewicz, Białorusin z Wilna, 5) **E. Kirschbraun,** przywódca ortodoksów z Warszawy, 6) Emil Zerbe, Niemiec z Łodzi, 7) **poseł H. Farbstein,** mizrachista, 8) Mikołaj Serebrennikow, Rosyanin z Warszawy, 9) J. Wojtiuk, Ukrainiec, socyal-demokrata z Chełma, 10) **poseł dr. Thon z Krakowa,** 11) Berthold Moritz, Niemiec z Pomorza, 12) F. Jeremicz, socyal-demokrata białoruski, 13) **poseł S. Weinzieher,** 14) Ar. Pankratz, socyalista niemiecki z Pomorza, 15) M. Kochanowicz, Białorusin z Wilna, 16) **Wasyl Trofimiuk,** Ukrainiec, nauczyciel z Poczajowa, 17) **W. Wiślicki,** kupiec w Warszawie, 18) dr. Nordwin von Koerber, Niemiec z Pomorza, 19) Anatol Lilejew, Rosyanin z Grodna, 20) Sergiusz Chrucki, Ukrainiec z Chełma, 21) Jeszajach Rosenberg, drukarz w Warszawie.

Na dalszych miejscach figurują jeszcze: poseł dr. Schipper (23 miejsce), dr. Wilhelm Berkelhammer z Tarnowa (Hitachduth) (26), radny m. Warszawy M. Ellenberg (29), Elimelech Neufeld (Ceire-Mizrachi), Eizik Eckermann (ortodoksya), inż Maurycy Seidemann, kupiec.

Ogółem figuruje na liście **41 nazwisk.** Lista ma szanse uzyskania **12—14 mandatów.**

Lista państwowa Bloku mniejszości do Senatu Nr. 16.

Do Senatu z Bloku mniejszości na liście państwowej kandydują: 1) poseł Erwin von Hasbach, niemiecki konserwatysta z Pomorza, 2) Mikołaj Serebrennikow, rosyjski monarchista z Warszawy 3) poseł U. J. Mendelsohn, ortodoks, 4) Al. Karpiński, Ukrainiec z Równego, 5) dr. Markus Braude, syonista, 6) J. Leib Kowalski mizrachista, rabin z Włocławka, 7) A. Drewing, Niemiec, redaktor z Łodzi, 8) Al. Własow, Białorusin z Wileńszczyzny, 9) I. Bauminger, ortodoks, kupiec z Krakowa, 10) W. Bogdanowicz, Białorusin z Wilna, 11) S. Żuchowiecki, mizrachista z Warszawy.

LISTA PAŃSTWOWA ŻYDÓW MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.). Skład listy państwowej Żydów Małopolski wschodniej (lista nr. 17)., jest następujący: 1) dr. Leon Reich, adwokat we Lwowie, 2) dr. Henryk Rosmarin, adwokat we Lwowie, 3) dr. Dawid Schreiber, adwokat we Lwowie, 4) dr. Adolf Silberschein, adwokat we Lwowie, 5) dr. Bernard Hausner, rabin we Lwowie, 6 dr. Rubin Jonas, adw. w Stanisławowie, 7) Hersch Heller, urzędnik we Lwowie, 8) dr. Federbusch, właściciel realności we Lwowie, 9) dr. Kopel Schwartz, adwokat we Lwowie, 10) dr Emil Schuwrak, adwokat we Lwowie, 11) dr. Leon Rosenkranz, adwokat we Lwowie, 12) dr. Zygmunt Meiblum, adwokat w Złoczowie, 13) Róża Pomeranz-Melcerowa we Lwowie, 14) dr. Samuel Rapaport, wł. dóbr w pow. złoczowskim, 15) dr. Emil Sommerstein, adwokat we Lwowie, 16) Jakób Reiser, inżynier we Lwowie, 17) dr. Abraham Insler, redaktor we Lwowie, 18) Chaim Klagsbald, kupiec w Przemyślu, 19) dr. P. Adlersberg, adwokat w Drohobyczu, 20) dr. Józef Mandel, Rawa ruska, adwokat.

ŻYDOSTWO NA WILEŃSZCZYŹNIE WOBEC BLOKU MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Wilno. (Tel. wł.). W niedzielę odbyło się posiedzenie przedstawicieli wszystkich żydowskich ugrupowań politycznych, wchodzących w skład Komitetu Politycznego. Wniosek demokratów (wileńskie wydanie folkistów — przyp. Red.), o wystąpienie z ogólnego bloku mniejszości narodowych w Polsce i utworzenie odrębnego bloku na Wileńszczyźnie został jednomyślnie odrzucony, jako szkodliwy dla całego żydostwa polskiego. Na tem samem posiedzeniu uchwalono na pierwszem miejscu listy bloku mniejszości narodowych we Wilnie wystawić kandydaturę dra Wygodzkiego.

ZA PÓŹNO...

„Moment" donosi: „Bund" wniósł jedynie listę państwową do Sejmu, listę zaś kandydatów do Senatu miał wnieść później. Zapomniał jednak widocznie, że onegdaj upłynął termin ostateczny i listy nie wniósł. Tak więc „Bund" nie będzie miał listy państwowej do Senatu.

PRAWO WYBORCZE DO SENATU.

Ponieważ obwodowe komisye wyborcze, jak donoszono w prasie, pozbawiają wielu wyborców prawa głosowania do Senatu, wykładając mylnie warunek ustanowiony w art. 2, ust. 1. ord. wyb. Senatu, tj. zamieszkiwanie w okręgu wyborczym przynajmniej od roku, uważając swój obwód za okręg wyborczy — Generalny komisarz wyborczy wyjaśnia, że według art. 5. ord. wyb. senatu okręg wyborczy do Senatu stanowi każde województwo. Wystarczy zatem do nabycia czynnego prawa wyborczego, jeżeli wyborca mieszka od roku na przestrzeni województwa, w którem głosuje. Zmiana miejsca zamieszkania w obrębie danego województwa nie odbiera obywatelowi prawa głosu do Senatu, tylko przeniesienie się z jednego województwa do drugiego po dniu 18 sierpnia 1921 r. Wyjątki w tym kierunku ustanawia art. 2. ust. 2. ord. wyb. Senatu, co do świeżo osiadłych kolonistów, robotników, zmieniających miejsce pracy i urzędników państwowych, przeniesionych służbowo, którzy mają prawo głosowania do Senatu bez względu na czas zamieszkania w nowem miejscu pobytu.

DOWODY OBYWATELSTWA POLSKIEGO.

Do Ministeryum Spraw Wewnętrznych dochodzą skargi, że znaczna część osób nie wciągniętych na listy wyborców Sejmu i Senatu nie może obecnie składać odpowiednich reklamacyi przeciw ich pominięciu w spisie wyborców, gdyż dokumenty osobiste, służące do stwierdzenia ich przynależności do Państwa Polskiego zostały przedłożone właściwym władzom administracyjnym, celem uzyskania dowodów osobistych oraz z powodu niemożności natychmiastowego wydania tych dowodów przez właściwe urzędy.

Wobec tego minister spraw wewnętrznych polecił starostom i wojewodom, aby niezwłocznie wydali podległym sobie władzom administracyjnym pierwszej instancyi polecenie, by na żądanie osób bezpośrednio zainteresowanych wydawały tymże osobom potrzebne dokumenty za pokwitowaniem oraz by w tej sprawie nie czyniono stronom żadnych trudności.

AGENCI p. D-ra HUPKI W JASIELSKIEM.

Dowiadujemy się, że p. dr. Hupka czyni usilne starania przedostania się w jasielskiem na jedną z list, czy to Unii państwowej, czy też mieszczan. Donoszą nawet przytem, że rozmaite osobniki usiłują nawet wśród ludności żydowskiej pozyskać głosy dla kandydatury p. dra Hupki i to osławionymi już środkami „galicyjskimi". Ostrzegamy więc obywateli-Żydów tego okręgu przed agentami „politycznymi" podobnego autoramentu.

PRZEGLĄD PRASY:

Kruki w czerwonem opierzeniu.

Krakały, pląsały, trąbiły... Pobito „wrogów" na łeb i na szyję. — Spłodzono ordynacyę wyborczą. — Ksiądz Lutosławski nie zna historyi kościoła. — Savonarola odpowiedział... — „Impossible" — brzęczało nam do uszu. — Jak pan Hołówko pociesza księdza? —

Czarne kruki krakały z radości, bo od tego są czarne kruki, ażeby krakać...

Czarne dyabły pląsały z radości, bo od tego są czarne dyabły, ażeby pląsać...

Czarne huzary trąbiły z radości, bo od tego są czarne huzary, ażeby trąbić...

I radość była niezwykła. Pobito wrogów!... Na łeb i na szyję!... Niech już nie wyprostują zgiętych swych karków!... Osobą centralną uroczystości był czarny pop Lutosławski w czarnej sutannie i w czarnem otoczeniu rodzimej czarnej sotni.

Spłodzono ordynacyę wyborczą. Według wszelkich przepisów nie ciążenia ludów do narodowej większości, lecz ciemiężenia ludów przez narodową większość... Według znakomitej recepty carskich satrapów: „Zakneblować im gardziel, niech nie wrzeszczą o swoich krzywdach!..."

Ksiądz Lutosławski zamknął, rzekłbyś, wszelkie furtki do siedziby stronnictw wojujących i tryumfujących. Ale ksiądz Lutosławski przeliczył się w swoich kombinacyach, nie zważył wszystkich pro i contra poronionego płodu swojej mózgownicy... A przecież nikt inny przewidzieć odwrotnej strony „medalu za egzekucyę na mniejszościach" nie mógł tak dobrze, jak właśnie ksiądz i teolog, któremu dokumenty historyczne kościoła nie powinny być obce.

Dnia 23 maja 1498 r., tuż przed egzekucyą przyjął Savonarda w kaplicy pałacu Signorii Komunię świętą, poczem został zdegradowany przez dwóch pełnomocników papieskich. Biskupowi, który wypowiedział formułkę: „Wykluczam was zarówno z kościoła walczącego, jak i tryumfującego", Savonarola odpowiedział: „Z walczącego, ale nie z tryumfującego, gdyż to nie jest w waszej mocy".

Krótka to opowieść, ale mądra. W każdym razie sapienti sat, cóż kiedy nie wystarczyła dla prowodyrów polityki eksterminacyjnej.

Mniejszości narodowe postawiono wobec faktu złośliwej kastracyi ich praw obywatelskich, wobec jawnego wybicia na drogowskazie polityki mniejszościowej bezapelacyjnego napisu: „Nie wolno wam zdradzić się tem, że żyjecie. Wasze bytowanie pełnoprawne jest dla nas niemożliwością — impossible".

„Impossible" — zawisło, jak miecz Damoklesa, nad tłumem karków żydowskich, niemieckich, białoruskich, ukraińskich...

„Impossible" — brzęczało do uszu całej gromady pokrzywdzonych.

— „Impossible" — powiedział kiedyś Napoleon. — n'est pas un mot francais! — „Pojęcie: niemożliwość" nie ma miejsca w języku szanującego się narodu"!

Toteż powstał Blok mniejszości narodowych, jako techniczne antidotum na zakusy czarnych kruków, czarnych dyabłów i czarnych huzarów.

Być może, że Lutosławskiemu i innym „rozbojowcom" zrzedły miny, ale o to wszak po części też chodziło, ażeby przerwać buńczuczną stypę na żywych ciałach pchniętych do grobu umartwienia.

Niedługo przecież zamartwiał się sztab wstecznictwa polskiego... Najniespodziewaniej wyrósł z pod ziemi pocieszyciel w postaci jednego z menerów pepcesu. Konia z rzędem temu, kto rozwiąże odwieczną zagadkę, który z obozów polskich jest bardziej antysemicki: prawica, czy lewica?

W „Robotniku" p. Tadeusz Hołówko ogłosił artykuł wstępny p. t. „Blok mniejszości narodowych".

Z czarną sotnią nie można się bratać tak odrazu, toteż najpierw wywody p. Hołówki utrzymane są w stylu: „ni be, ni me":

„...Z politycznego punktu widzenia fakt powstania takiego bloku jest dla państwa polskiego zjawiskiem szkodliwym. (?) Świadczyłby on bowiem o tem, że mniejszości narodowe przeciwstawiają się społeczeństwu polskiemu, jako całości, widząc w niem tylko wrogów, nie mających zrozumienia dla potrzeb i praw tych mniejszości, które tedy idą zwartym szeregiem do ataku wyborczego. Z tego punktu widzenia ks. Lutosławski, przeforsowując swoją ordynacyę najwięcej zaszkodził społeczeństwu polskiemu"...

Po tem dopiero rozpoczyna się znamienna rejterada w tył, czułe pocieszenie prawicowych delikwentów:

„...Na szczęście jednak oprócz czynnika wspólnego żain do społeczeństwa polskiego, działa czynnik społeczny, który wniwecz obraca wszystkie „sprytne" plany twórców bloku mniejszości narodowych. Dlatego też blok mniejszości narodowych zaczyna się rozsypywać w gruzy..."

O la, la! panie Hołówko! „Rozsypywać się w gruzy", czy aby nie przesadzone! My nie widzimy nietylko gruzów, ale nawet najdrobniejszej rysy.

Z kolei „Robotnik" powtarza wszystkie endecko-folkistyczne kłamstwa. A więc przedewszystkiem na szpaltach naczelnego organu P. P. S. użyczono gościny dawno obalonej i najzłośliwiej wybajdurzonej bajeczce o gen. Bałachowiczu:

„...Wśród grup, należących do bloku, są stronnictwa o wyraźnie antysemickiem obliczu, jak np. chociażby grupa rosyjska, składająca się z popów, b. generałów i urzędników carskich. Pisma podały wiadomość, że część Białorusinów wystawia na kandydata sławetnego gen. Bałachowicza, o którym można powiedzieć, że na prawdę kąpał się w krwi żydowskiej..."

A w końcu p. Hołówko puszcza się na niesmaczną reklamę swego stronnictwa:

.....Jako szczerzy obrońcy słusznych praw mniejszości narodowych w Polsce, mamy prawo powiedzieć, że złą drogą poszli przedstawiciele Ukraińców i Białorusinów..."

„Szczerzy obrońcy", nie uznający jedynego możliwego aktu samoobrony...

Takim samym „obrońcą" mogłby się także nazwać ks. Lutosławski z nim jednak rozprawa jest o tyle łatwiejsza, że wszyscy wiedzą dokładnie, z kim mają okoliczność.

Wdzięczni jesteśmy p. Hołówce, że w czas odkrył swoje „przyjacielskie" oblicze, obdarzając nas „przyjacielskiemi" radami.

Nie wątpimy przeto że wszyscy wyborcy z pośród mniejszości narodowych zanucą pepeesom stare słowa:

„Od takich przyjaciół broń nas, Panie!"

Wad.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

Specyalny delegat rządu angielskiego dla Palestyny.

Jerozolima. „Haarec“ donosi z Londynu, iż rząd angielski zamierza wysłać Colonela Lawrence'a, jako specyalnego delegata do Palestyny celem zapoznania się ze sytuacyą, jaka wytworzyła się w kraju po zatwierdzeniu mandatu i ogłoszeniu konstytucyi. Delegat będzie miał również za zadanie szczegółowe zbadanie stosunków żydowsko-arabskich.

Colonel Lawrence uchodzi za wybitnego znawcę stosunków, panujących na blizkim Wschodzie.

-o-o-

Nominacya żydowskiego wicegubernatora.

Jerozolima. (ŻBK) Jak się dowiadujemy, ma dyrektor policyi w Nazarecie p. Kliczewski zostać zamianowanym wicegubernatorem Tyberyady. Dekret nominacyjny ma się w najbliższych dniach ukazać.

Postulaty rabinatu naczelnego.

Jerozolima. (ŻBK) Memoryał rabinatu naczelnego do Wysokiego Komisarza omawia prawa żydowskich trybunałów wyznaniowych, przewidzianych w konstytucyi dla Palestyny. Rabinat protestuje przeciwko uszczuplaniu praw trybunałów żydowskich oraz domaga się, by Żydom przyznano tesame prawa co religijnym trybunałom muzułmańskim.

Zatwierdzenie rezolucyi syońskiej obu Izb amerykańskich.

Waszyngton. (ŻBK) Prezydent Harding zatwierdził rezolucyę wniesioną w senacie przez senatora Lodge'a, zaś w kongresie przez posła Fisha. Rezolucye te, jak wiadomo, stwierdzają, iż Ameryka popiera usiłowania syońskie.

Włochy a Palestyna.

Z Tryestu donoszą: W tych dniach odbył się tutaj włosko-oryentalny kongres, w którym wzięli udział m. in. przedstawiciele rządu oraz wielu senatorów i posłów. Między in. omawiano sprawę stosunku Włoch do żydowskiej siedziby narodowej. Wyjaśnień w tej sprawie udzielali imieniem organizacyi syońskiej we Włoszech dr Dante Lattes oraz dr Sullam imieniem żydowsko-włoskiego komitetu pomocy emigrantom. Uchwalono rezolucyę, podkreślającą konieczność przyznania emigrantom do Palestyny daleko idących ulg.

Życzenia noworoczne prezydenta Hardinga.

Nowy Jork. (ŻBK) Z okazyi nowego roku wystosował prezydent Harding następujący list do ludności żydowskiej: „Dzisiejsze święta noworoczne oznaczać będą zamknięcie szczególnie doniosłego roku w dziejach żydowskich. Zdaje się, że spełnią się odwieczne nadzieje narodu żydowskiego odbudowania własnej siedziby narodowej. Jest to wydarzenie o niezwykłem znaczeniu nietylko dla narodu żydowskiego, ale i dla przyjaciół i zwolenników jego na całym świecie. Naród amerykanski szczyci się tem, że zalicza się do tych ostatnich“.

Herbert Samuel w Tel-Awiw i koloniach żydowskich.

Jerozolima. (ŻBK). W tych dniach zwiedził wysoki Komisarz Herbert Samuel miasta Jaffę i Tel-Awiw oraz kolonię Petach-Tikwę. Wysoki Komisarz zwiedził rozmaite nowozałożone przedsiębiorstwa przemysłowe i okazał wielkie zadowolenie z sukcesu jaki przedsiębiorstwa te odniosły. Cała ludność Tel-Awiwu wyszła na powitanie Wysokiego Komisarza. Wzruszająca była scena, gdy burmistrz miasta Tel-Awiwu Diesengoff, witając przystojnego gościa, oznajmnił mu uchwałę Rady miejskiej, aby jedną z ulic w Tel-Awiw nazwać imieniem Herberta Samuela, drugą zaś imieniem Balfoura. Po zwiedzeniu miasta Wysoki Komisarz podziękował serdecznie za przyjęcie, jakiego doznał i oświadczył, iż po zatwierdzeniu mandatu

pomyślne wyniki pracy rekonstrukcyjnej w Palestynie są zapewnione.

Następnego dnia zwiedził Wysoki Komisarz po raz pierwszy Petach Tikwę. I tutaj cała ludność, częścią na koniach, wyszła na powitanie Wysokiego Komisarza. Na znak uroczystości praca ustała wszędzie. Cała kolonia była uroczyście udekorowana. Naczelnik wskazał w swem przemówieniu powitalnem na środki, niezbędne dla rozwoju kraju, podkreślając, iż przedewszystkiem należy znieść ograniczenie imigracyi oraz poprawić stan bezpieczeństwa w kraju.

W przededniu częściowego zniesienia ograniczeń imigracyi do Palestyny.

Jerozolima. (ŻBK) Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, wielokrotne interwencye Waad Leumi u Wysokiego Komisarza w sprawie zniesienia ograniczeń imigracyi do Palestyny odniosą przecież pewien skutek. Mianowicie ostatnia konferencya przedstawicieli Waad Leumi z Wysokim Komisarzem oraz stanowisko Herberta Samuela w tej sprawie uprawniają do oczekiwania lepszych widoków dla imigracyi do kraju. Podobno mają być już w najbliższym czasie zniesione pewne ograniczenia imigracyjne.

Nowa dzielnica w Haifie

Jerozolima. (ŻBK) W Hajfie zakupiono w tych dniach większy obszar ziemi, na którym ma powstać nowa żydowska dzielnica.

Odebranie debitu pismom arabskim

Jerozolima. (ŻBK) Dwom pismom arabskim, ukazującym się w Berlinie, które zamieszczały tendencyjne i podburzające artykuły, odebrały władze palestyńskie debit pocztowy do Palestyny.

KRONIKA.

Kraków, 29 września.

— Pogrzeb bł. p. Juliusza Schönwettera, zasłużonego i popularnego działacza żydowskiego w naszem mieście, odbył się wczoraj popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim. Na obrzęd pogrzebowy przybyła tłumnie publiczność ze wszystkich sfer żydowskich Krakowa, członkowie Rady wyznaniowej in corpore z wiceprezesem Bauminger, członkowie komitetu centralnego organizacyi syońskiej z wiceprezesem drem Wabrhaftigem, przedstawiciele krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, palestra krakowska, radcy miejscy, delegaci instytucyi i Stowarzyszeń i w. in. Nad trumną pożegnał Zmarłego rabin dr Thon, który w rzewnych słowach przedstawił niezwykłe zalety charakteru, nadzwyczajną wiedzę i umiłowanie żydostwa przez Zmarłego. Dzięki tym zaletom bł. p. Schönwetter był nam wszystkim drogim, a pamięć o Nim wiecznie trwać będzie. Imieniem stowarzyszenia izraelitów postępowych przemówił adw. dr Filip Landau, poczem zebrani odprowadzili zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. Nad grobem odprawił modły nadkantor Dembitzer.

— Przymus szkolny w obrębie krakowskiego kuratoryum szkolnego jest dodobnie, jak w całej Polsce, ściśle przez władze szkolne przestrzegany. Ostatnio kuratoryum celem zapobieżenia uchylaniu się rodziców od wpisywania młodzieży do szkoły powszechnej, podwyższyło znacznie grzywny pieniężne. Kary te dochodzą obecnie do 1000 mp za każdy nieusprawiedliwiony dzień absencyi ucznia. Fundusz powstały w ten sposób obracany jest na zasilki dla ubogiej młodzieży szkolnej.

— Na Zjazd opieki społecznej przedstawicieli samorządów wyjechali wczoraj z Krakowa do Warszawy wiceprezydenci Bobrowski i Rolle oraz radca mag. Dusza. Obrady zjazdu potrwają trzy dni, a odbywać się będą w sali ratusza warszawskiego. W obradach wezmą udział przedstawiciele samorządów z całej Polski.

— Aprowizacya Górnego Śląska. Województwo krakowskie, jak już donosiliśmy, uchyliło dotychczasowy przymus zaopatrywania się w zezwolenia przewozowe na bydło, trzodę itp. do terenów pogranicznych, tak, że przewóz tych artykułów na G. Śląsk nie ulega obecnie żadnemu ograniczeniu. W związku z tem władze wojewódzkie odiosły się do wszystkich kierowników dotyczących urzędów administracyjnych pierwszej instancyi, aby nie tylko nie czyniły żadnych trudności swobodnemu i legalnemu handlowi artykułów zakupywanych i wysyłanych na Górny Śląsk, lecz przeciwnie, by handel ten popierały.

— Z Muzeum przemysłowego. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Roilego posiedzenie Komisyi miejskiego Muzeum przemysłowego, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie Dyrekcyi Muzeum przemysłowego za rok ubiegły, oraz uchwalono program pracy Muzeum na rok szkolny 1922—23 i projekt budżetu na rok administracyjny 1923.

— Dyrekcya kolei komunikuje: Z dniem 1-go października wprowadza się w biegu pociągów pospiesznych i osobowych następujące zmiany: Pociąg pospieszny Nr. 603 z Krakowa do Krynicy, pociąg pospieszny Nr. 6103, z Krakowa do Zakopanego, oraz Nr. 1203 1252, między Chabówką a Rabką będą w biegu poraz ostatni 30 września b. r. Pociąg pospieszny Nr. 4 z Krakowa do Szczakowy względnie Warszawy będzie w biegu poraz ostatni w nocy z 29-go na 30-go września. Pociąg pospieszny Nr. 604 z Krynicy do Krakowa pociąg pospieszny Nr. 6104, z Zakopanego do Krakowa oraz Nr. 1251 1204, między Chabówką a Rabką będą w biegu po raz ostatni dnia 30-go września. W Krakowie zostanie pociąg Nr. 604 6104 rozwiązany. — Pociąg pospieszny Nr. 3 z Warszawy będzie w biegu w nocy z 30 września na 1 października tylko do Krakowa, gdzie zostanie dnia 1 października rozwiązany. Pociągi pospieszne Nr. 6101, i Nr. 6102 między Krakowem a Zakopanem uruchomia się codziennie od 1 października. — Pociągi Nr. 6766 i Nr. 6769 między Muszyną a Krynicą wstrzymuje się od 1 października. Bieg pociągów osob. Nr. 1321 przedłuża się od Jasła do Stróż i z powrotem. — Bieg pociągu Nr. 111 A. między Trzebinią a Krakowem wstrzymuje się. Pociąg Nr. 125 otrzymuje postój poniżej minuty w Mydlnikach (odjazd 12.51). — Na linii Dziedzice-Żywiec pociągi Nr. 1325 i Nr. 1336 kursują jako wycieczkowe między Bielskiem a Witkowicami po raz ostatni dnia 1 października br. Na linii Bielsko-Kalwarya pociągi Nr. 2353 A. i Nr. 2380 A. kursują jako wycieczkowe między Bielskiem a Kętami po raz ostatni 1 października b. r. — Na odcinku Wadowice-Kalwarya uruchomia się od 1 października pociągi Nr. 2315, Nr. 2319, Nr. 2318 i Nr. 2326.

— Proces przeciw Komorowskiej i Paciorkowi ma odbyć się podobno jeszcze w listopadowej kadencyi sądu przysięgłych w Krakowie. Sąd dotąd nie otrzymał z zakładu chemii lekarskiej orzeczenia w sprawie wyniku przeprowadzonej analizy jelit śp. Komorowskiego, gdyż obaj eksperci prof. Marchlewski i docent Robel zawezwani zostali w urzędowych sprawach do Warszawy, skąd niebawem powrócą. Natychmiast po orzeczeniu Izby radnej sądu okręgowego, że Komorowska ma być postawiona w stan oskarżenia, prokuratorya państwa przystąpi do wygotowania aktu oskarżenia.

— Tragiczny wypadek śmierci przy pracy. Wczoraj w gazowni miejskiej zaszedł nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego z zajętych tam robotników. Przy paleniskach pod retortami generatorów pracował wczoraj Filip Lach (lat 44), który w czasie ruchu maszyny porwany został przez tryby; równocześnie tłok przygniótł nieszczęśliwemu głowę do ściany. Na krzyk ofiary robotnicy pospieszyli na ratunek Lachowi, który dawał już tylko słabe oznaki życia, a po krótkich męczarniach zmarł. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Lach osierocił żonę i dziecko.

— Krewcy murarze. Onegdaj w nocy robotnik Jan Święszek został ciężko poraniony nożem w głowę i ramiona przez swych kolegów-murarzy, zajętych przy budowie na Gródku. Święszek podobno nucił jakąś niemiecką piosenkę, co skłoniło kolegów do tak energicznej interwencyi. Ciężko rannego przewiozło pogotowie do szpitala chirurgicznego.

— **Epidemia samobójstw.** Wczoraj popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe do 23-letniej Maryi Tulejownej, ekspedyentki w składzie blacharskim Pieczonki przy ul. Zwierzynieckiej. Tulejówna w zamierze samobójczym zażyła znaczną ilość kwasu solnego. Desperatkę odwieziono w groźnym stanie do szpitala.

— **Skonfiskowana sacharyna.** Policya zakwestyonowała 600 pudełek sacharyny w mieszkaniu P. Friedmana przy ul. Augustyańskiej l. 28. Według tłumaczenia Friedmana nabył on sacharynę u Róży Gurfassowej, zamieszkałej przy ul. Józefa 13. W mieszkaniu Gurfassowej znaleziono jeszcze 100 pudełek sacharyny. Sprawę oddano do sądu.

— **Przygoda policyanta.** Policyant przechodzący wczoraj wieczorem ul. Strzelecką napotkał kilku osobników, niosących duży siennik. Gdy posterunkowy zbliżył się do nich, indywidua te rzuciły siennik i poczęły uciekać. W sienniku jak się okazało znajdowała się garderoba, pochodząca z kradzieży dokonanej w domu pod l. 11 przy tejże ulicy.

— **Włamanie.** Wczoraj nad ranem jacyś niewyśledzeni sprawcy wybiwszy szybę w oknie parterowem domu pod. l. 30 przy ul. Podzamcze, gdzie mieszczą się biura Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, weszli do wnętrza i skradli z pokoju woźnego tego urzędu rozmaite przedmioty znacznej wartości.

Do mieszkania p. Flory Minzer, zamieszkałej przy ul. Starowiślnej l. 41 włamali się nieznani sprawcy i skradli garderobę. Wartości skradzionych przedmiotów nie zdołano ustalić, gdyż p. Minzer przebywa obecnie na letnisku.

— **„Przedświt-Haszachar“** (Stradom 15, of.) W sobotę dnia 30 bm. odbędzie się plenarne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna. Początek zebrania o godz. 3-ciej po poł.

— **Żydowska Czytelnia akademicka** (Stradom 15, of.) bogato zaopatrzona w czasopisma otwartą będzie od dnia 8 października b. r. codziennie od godz. 7—9 wieczorem.

Z kraju.

Skandal w „zagrodzie piastowej. W lwowskiej „Chwili“ czytamy: „Znany poseł Bryl został w łonie swego stronnictwa silnie zaatakowany z powodów bliżej nieznanych szerszemu ogółowi. Wkrótce pojawił się w niektórych dziennikach lwowskich komunikat Zarządu PSL dla wschodniej Małopolski, stwierdzający, że redaktor naczelny organu ludowców „Kuryera Lwowskiego“ dr. Włodzimierz Jampolski zostaje zawieszony w prawach członka stronnictwa PSL, Komunikat ten opublikowały jedynie pisma endeckie.

Redaktor dr. Jampolski, który nadal redaguje i podpisuje „Kuryer Lwowski“ w następujący sposób przedstawia całą tą sprawę: Panowie Czopczyński, Jampolski, Pawłowski i Bryl wydawali we Lwowie tygodnik „Sprawa Ludowa“. Redakcya i administracya tego pisma mieściła się dotąd w lokalu „Kuryera Lwowskiego“.

Pewnego dnia przybył poseł Bryl do administracyi „Kuryera“ spakował adresy „Sprawy“ do worka i chciał odejść. Całą tę machinacyę zauważył p. Czopczyński, który uciekającemu z workiem posłowi Brylowi rzucił na pożegnanie słowo „złodziej“, poczem następnego dnia dwukrotnie go wypoliczkował i nazwał go „złodziejem i oszustem“. Poseł Bryl nie zażądał satysfacyi.

W obszernej umotywowanej enuncyacyi stwierdza dr. Jampolski że uchwała Zarządu okręgowego PSL, została przez pana Pawłowskiego na użytek pana Bryla sfałszowana“.

Tarnów. — Komitet opieki nad żyd. sierotami wojen. w Tarnowie składa na tej drodze serdeczne podziękowanie niżej wymienionym za łaskawie ofiarowaną odzież dla sierót w Ochronce: Dar i Wurzel 7 płaszczy, Keller Simche 7 ubrań, Menke Koch 8 ubrań, Mojżesz Klausner 2 ubrania, Muschel i Landau 2 ubrania, Reisel Rubin 5 ubrań, Rindner i Schneider 1 ubranie, Schmidt 1 ubranie, Stieglitz i Reinhold 4 ubrania, Szymon Seiden 3 ubranka, Arnold Schwarz 3 ubrania, Józef Schwarz 3 ubrania. Józef Schwarz 20 tysięcy Mk. na zakupno ubranek, Menachem Unger 1 ubranie. Osobne podziękowanie wyraża Komitet Pp. Darowi i Reinholdowi, którzy zajęli się zebraniem tej odzieży.

Z sali sądowej.

Skazanie obu obrońców Dröhlicha.

Sąd uznał ich winnymi przekroczenia z paragr. 312 u. k.

Kraków, 29 września.

(M) Odraczana kilkakrotnie rozprawa przeciw prof. drowi Reinholdowi i adw. drowi Goldblattowi, oskarżonym, jak wiadomo o obrazę prokuratra Sozańskiego podczas procesu Dröhlicha, znalazła wczoraj swój epilog w tutejszym sądzie powiatowym karnym.

Obrona oskarżonych obrońców przedłożyła na ostatniej rozprawie, odbytej w czerwcu br. dwa obszernie umotywowane wnioski, jeden o delegacyę sprawy do sądu poza obrębem krakowskiej apelacyi, drugi zaś o wyłączenie sędziego Murdzeńskiego z prowadzenia rozprawy. Oba te wnioski zostały przez Sąd Najwyższy w Warszawie odrzucone, wobec czego rozprawa toczyła się nadal przed naczelnikiem sądu powiatowego Murdzeńskim.

Na wczorajszą rozprawę nie jawili się osk. dr Goldblatt, którego pełnomocnikiem był adw. dr Heski. Drugi oskarżony prof. dr Reinhold przybył wraz ze swym obrońcą adw. drem N. Oberländerem.

Sędzia po przeczytaniu protokołu z poprzednich rozpraw przystąpił do przesłuchania dra Bronisława Guzeka, aplikanta sądowego, który fungował jako protokolant podczas rozprawy Dröhlicha. Swiadek ten nie pamięta dokładnie, jakie słowa padły pod adresem prokuratora Sozańskiego z ust obrońców, wie tylko, że dr Goldblatt w wypowiedzianem podniesionym tonem przemówieniu użył słów „wara prokuratorowi do celi oskarżonego“. Bezpośrednio przed udaniem się trybunału na naradę padły również słowa, że „postępowanie prokuratora wypływa z chęci zemsty i zniszczenia człowieka“, świadek nie pamięta jednak, który z obrońców użył tych słów. Trzeciego zwrotu, przypisanego prof. Reinholdowi, a określającego postępowanie prok. Sozańskiego jako „niegodne oskarżyciela publicznego“, świadek nie słyszał, natomiast w protokole sądowym z rozprawy przeciw Dröhlichowi podane jest określenie: „niezgodne z procedura“. Przewodniczący uchyla kilka pytań, stawianych przez obronę świadkowi, podobnie jak czynił to podczas przesłuchiwania poprzednich świadków.

Obrońcy stawiają szereg wniosków, m. in. o przesłuchanie Dröhlicha, dyrektora i dozorców więzienia i o zawezwanie znawcy, polonisty dla zaopiniowania, czy słowo „wara“ jest obrażliwe, nadto ponawiają obrońcy swój poprzedni wniosek o przesłuchanie przewodniczącego rozprawy przeciw Dröhlichowi, s. s. o. dra Jendla. Sędzia odmawia wszystkim wnioskom obrony z tym motywem, że dotyczą one okoliczności dla sprawy obojętnych i zamyka postępowanie dowodowe.

Prokurator Gniewosz zrzeka się głosu zaznaczając tylko, że obstaje przy oskarżeniu.

Oskarżony prof. Reinhold w końcowem przemówieniu wskazuje na przepis par. 9 ordynacyi adwokackiej, który nakazuje obrońcy używanie wszelkich ustawą dozwolonych środków przy obronie. Mowca stwierdza, że podczas rozprawy ani przewodniczący, ani sam zainteresowany prokurator nie dopatrzyli się w mowach obrońców obraźliwych momentów i wobec niezastosowania do nich środków dyscyplinarnych nie powinno być mowy o wdrożeniu dochodzeń karnych.

Również obrońca dr Oberländer wykazuje, że akt oskarżenia oparty jest nie na protokole rozprawy, lecz na sprawozdaniu dziennikarskiem. Jakikolwiek będzie wyrok sądu — kończy adw. dr Oberländer — palestra krakowska stanie po stronie oskarżonych, czemu zresztą dała już wyraz Izba adwokacka swą jednomyślną uchwałą, protestującą przeciw postawieniu adwokata w stan oskarżenia z racyi wykonywania przez nich obowiązku obrońców.

Adw. dr Heski zastanawia się nad kwestyą czy par. 312 u. k. wogóle może być stosowany do adwokata, przyczem podnosi, że istotą tego paragrafu jest obraza funkcyonaryusza państwowego w urzędowaniu, a słowa obwinionych nie dotyczyły urzędowania prokuratora na sali rozpraw, lecz zawierały tylko krytykę czynności minionej (w celi więziennej). Z tego powodu prosi obrońca o uwolnienie oskarżonych.

Po tych przemówieniach sędzia Murdzeński ogłosił wyrok, uznający obu oskarżonych winnymi przekroczenia z par. 312 u. k., popełnionego przez słowną obrazę prokuratora Sozańskiego na sali rozpraw w dniu 1 maja br. w czasie procesu przeciw Dröhlichowi, i skazujący po myśli par. 313 u. k. prof. dra Reinholda na 5 dni aresztu, zamienionego na 25,000 mp grzywny, a adw. dra Goldblatta na 3 dni aresztu, zamienionego na 15.000 mp. grzywny, nadto obu oskarżonych na zwrot kosztów postępowania sądowego.

Po motywacyi wyroku przez przewodniczącego obrońcy zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

Fałszerze akcyi „Tepege“.

Wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym karnym toczyła się rozprawa w sprawie fałszywych akcyj Tepege, wykrytych w październiku 1921 r. w Krakowie.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 32-letni Eustachy Szuro, buchalter i 26-letni Alojzy Wojciechowski, urzędnik, obwinieni o to, że w czasie od lutego do października 1921 r. zabrali dyrekcyi akcyjnego Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych (Tepege), gdzie byli zatrudnieni, blankiety konfekcyonowane i kupony na blizko 1200 sztuk akcyi Tepege. Nadto obwinieni w tym samym czasie sfałszowali blankiety akcyjne i arkusze kuponowe mające zabezpieczyć wierzycielom wypłatę pożyczonego temuż towarzystwu kapitału oraz wypłatę odsetek Fałszerstwa tego dopuścili się obwinieni przez umieszczanie na kradzionych blankietach sfingowanych liczb oraz przez wyciśnięcie pieczątki, poczem sfałszowane akcye spieniężali. Oszukańcze machinacye obwinionych wyszły w ten sposób na jaw, że bank podfirmą Ripper zauważył w miesiącach letnich 1921 r., iż na giełdzie krakowskiej pojawia się zbyt wiele akcyj Tepege. Dopiero w dniu 31 października na zebraniu giełdowem przekonano się przy bliższem badaniu 20 akcyj Tepege przyniesionych na sprzedaż, że są fałszywe. W następstwie przeprowadzonego śledztwa aresztowano obwinionych, którzy przyznali się do swych machinacyj, przeprowadzanych wspólnie z niejakim Zbijewskim.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok uznający obu obwinionych winnymi zbrodni oszustwa i kradzieży i skazujący Wojciechowskiego na 1 i pół roku, a Szurę na 1 rok ciężkiego więzienia.

Przewodniczył s. s. o. Hubaczek, wotowali s. s. o. Czernecki i s. s. o. Federowicz, oskarżał prok. Szwarz, bronili adw. dr. Bross (Szurę) i adw. dr. Goldblatt (Wojciechowskiego).

Z teatru, literatury i sztuki.

— **Wieczór autorski.** W kolegium naukowem odbył się wczoraj wieczór autorski p. A. Swinarskiego i B. Jasieńskiego. Prócz utworów znanych już przedstawicieli [illegible] poezyi polskiej odczytano w przekładzie mniej futurystyczne jednak silne, odznaczające się piękną treścią i formą, utwory młodej autorki Duszy Tzara. Wieczór zgromadził licznych słuchaczy.

— **Teatr miejski J. Słowackiego.** „Marya Stuart“ Juliusza Słowackiego. Jutro wchodzi na afisz teatru im. J. Słowackiego arcydzieło naszego dramatu „Marya Stuart“. „Marya Stuart“ grana będzie pięć razy z rzędu od soboty 30 bm. do środy 4 października.

— **Teatr miejski opera i operetka.** Senzacyjna operetka Eyslera „Piękna Mama“ wypełni dzisiejszy wieczór w teatrze przy ul. Rajskiej. Jutro w sobotę 30 bm. „Żydówka“ z jedynym gościnnym występem p. Stanisława Gruszczyńskiego.

— **Z teatru „Bagatela“.** „Sublokatorka“, występ J. Węgrzyna. Dziś i jutro entuzjastycznie oklaskiwana i podziwiana komedya A. Grzymały-Siedleckiego z p. Józefem Węgrzynem w roli młodego, zdemobilizowanego porucznika.

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Edukacya Brónki".
Sobota: „Marya Stuart".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA

Piątek: „Piękna Mama".
Sobota: „Żydówka" występ S. Gruszczyńskiego.

„BAGATELA".

Piątek: „Sublokatorka" (występ J. Węgrzyna).
Sobota: „Sublokatorka", występ J. Węgrzyna.

Giełda krakowska z dnia 28 września 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy wpłaty		
	Kupna	Sprzedaż	Kupna	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	8475·—	8675·—	8475·—	8675·—	8600 —
Dol. kanadyjskie	8300 —	8500 ·	8300 —	8500 —	
Franki franc.	6 0 —	650 —	630 —	660 —	655—
Franki belgijskie	600 —	630 —	600·—	630·—	—
Franki szwajc.	1550 —	1650·—	1550 —	1650 —	—
Funty szterlingi	37.500	38.500	37.500	38 5 0	38.200
Marki niemieck.	5·—	5·50	5·—	5·50	5 20
Korony austr.	— ·10¼	— ·11¼	— ·10¼	— 11¼	— 10½
Kor. czesko.-sł.	240·—	265·—	255·—	270·-	265·—
Kor. węgierskie	3·—	3·50	3·—	3·50	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei rumuńskie	40·—	45·—	45·—	50 —	—
Liry włoskie	340·—	360·—	340·—	360·—	—
Floreny holend.	3300·—	3500·—	3300 —	3500·—	—

	Waluta markowa		
Akcye bankowe.	ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	725·—	775·—	
Ziemski Bank Kredyt.	575·—	625·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	800·—	900 —	
Handl. Sp. akc. „Impex"	175·—	225·—	
„Polski Glob" I-III em.	600·—	700·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	250·—	300·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-IV em.	6000·—	6300·—	6100—6000
H. Cegielski, Poznań	3500·—	3 00·—	
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-IIe	1100·—	1 00 —	
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	10000 -	1200 0	
„Trzebinia" I-IV em.	1700·—	1800·—	
Zakłady amunic. „Pocisk"	825·—	925·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	1200·—	1300·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	25.000-	28.000-	
„Górka" fabryka cementu	7700 —	8000·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	12500·-	1 500·-	13000—1275 0
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	7500·—	8000·—	8000—7500
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju ska.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1700·—	1900·—	1800—
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1350·—	1450·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	4400·—	4600·—	4500—
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk	1900·—	2100·—	2000—2050
Fabr. porcel. w Ćmielowie	3200·—	3400·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	5300·—	5500·—	
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jawornicki	3300·—	3500·—	

Giełda warszawska z 28 bm.: Milionówka tranz. 1540—1535. Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 8550—8600—8500, sprzedaż 8540, kupno 8460. Dolary kanadyjskie tranz. ——. Franki francuskie tranz. 645—647. Marki niemieckie tranz. 5·10—5·07½.

Czeki: Gdańsk tranz. 5 0 —4 90. sprzedaż 5·50, kupno 4 80. Belgia tranz. 610—608, sprzedaż 613, kupno 607. Berlin tranz. 5·10—4 90, sprzedaż 5·50, kupno 4 80. Holandya tranz. 3325. Londyn tranz. 37590—37750—37600, sprzedaż 37790, kupno 37410. Nowy Jork tranz. 8500—8600, sprzedaż 8540, kupno 8460. Paryż tranz. 650—652—651, sprzedaż 654, kupno 648. Praga tranz. 265—262½. Szwajcarya tranz. 1575—1607½, sprzedaż 1598, kupno 1582. Wiedeń tranz. 0·11¾—0·11½, sprzedaż 0·11½, kupno 0·10½. Włochy tranz. 375.

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 28 bm. (PAT). Berlin 0·31½, Holandya 207·¾. Nowy Jork 536·—, Londyn 23·55—. Paryż 40·55—, Medyolan 20·60—, Praga 16 60—. Budapeszt —0·21—, Zagrzeb 1·80 —, Bukareszt ——. **Warszawa 0·06,—** Wiedeń ·00¾, Austr. korona stemplowana 0·007/8.

Niepewna sytuacya na froncie wschodnim.

Londyn. (AW.) Zachowanie się oddziałów Kemala Paszy już po wysłaniu noty Aliantów, budzi tu duże zaniepokojenie. Zastępcą rządu angielskiego w Konstantynopolu jak i również głównodowodzącego sił lądowych i morskich, próbują porozumieć się z Kemalem Paszą, aby dowiedzieć się, czy zamierza on wycofać swoje wojska z neutralnej strefy przed upływem wyznaczonego terminu. Gdyby tego nie chciał uczynić, to zdaniem angielskich kół politycznych, wtargnięcie Turków do strefy neutralnej, może wywołać dyplomatyczny zatarg, który w pewnych warunkach doprowadziły do wojny.

Próby doprowadzenia do zawieszenia broni.

Paryż. (AW.) Jak się „New York Herald" z Konstantynopola dowiaduje, odbyła się tam konferencya alianckich nadkomisarzy, dla przeprowadzenia zawieszenia broni między Turcyą a Grecyą. Panuje tu przekonanie, że nadkomisarze zażądają natychmiastowego zakończenia kroków wojennych. Następne obrady mają się odbyć w Marmara.

Naprężona sytuacya.

Paryż. (AW.) „Intrasigeant" zamieszcza wyjaśnienia pewnej wybitnej osobistości z francuskich sfer wojskowych, która jest zdania, że obecna sytuacya na Wschodzie jest bardzo naprężona. Obecnie znajduje się w Turcyi około 8000 sił francuskich, 2000 włoskich, 13 do 15.000 angielskich. Daje to wyraz przekonaniu, że wojska te ruszą przeciwko Kemalistom, na wypadek gdyby Kemal odrzucił propozycyę sprzymierzonych oraz gdyby chciał zaatakować europejską stronę.

Paryż. (AW.) Według nadeszłych tu a nie sprawdzonych wiadomości, z nad cieśniny Dardanelskiej, mieli Turcy wysłać działa polowe w kierunku na Brenköj.

Praga. (AW.) „Narodni Listy" donoszą z Belgradu. Tamtejsze koła polityczne twierdzą, że ministeryum wojny powoła pod broń około 30.000 żołnierzy, ażeby wysłać ich do Macedonii dla zabezpieczenia się przed możliwemi ewentualnościami.

Warunki Kemala.

Londyn. PAT. Biuro Reutera donosi z Konstantynopola: Mustafa Kemal pasza w odpowiedzi swej, udzielonej generałowi Harringtonowi, oświadcza, że nie uznaje strefy neutralnej. Kemal pasza skarży się pozatem na ogromne zniszczenia dróg i budowli, dokonane przez Anglików. Odpowiedź Kemala zawiera również oświadczenie, że pragnąłby uniknąć wszelkich niepożądanych wypadków. W odpowiedzi na powyższe pismo generał Harrington dziękuje Kemalowi za powyższe zapewnienie, w sprawie zaś dokonanego zniszczenia oświadcza, że było ono konieczne z wojskowego punktu widzenia. Generał Harrington oświadcza, że nie żywi wrogich uczuć względem Turków, proponuje wreszcie osobiste spotkanie się z Kemalem, któremu pozostawia wybór miejsca i datę.

Ostra nota sowietów do rządu angielskiego.

Berlin. (AW.) Zastępcą komisarza Rosyi sowieckiej dla spraw zagranicznych Karachan, wysłał do mocarstw sprzymierzonych notę, w której w sposób nader ostry, atakuje politykę Anglii w sprawie konfliktu na Bliskim Wschodzie. Zarzuca on Anglii politykę imperyalistyczną, i dążenie do wywołania nowej wojny światowej, i wciągnięcie do niej Francyi, Włoch, Jugosławii i Rumunii. Rząd rosyjski musi kategorycznie wystąpić przeciwko tego rodzaju polityce. Dlatego Karachan, projektuje bezzwłocznei zwołanie konferencyi wszystkich interesowanych mocarstw, jak również i państw leżących nad brzegami morza Czarnego, które znatury swego położenia, muszą w tej sprawie zabrać głos decydujący.

Liga narodów organizuje kontrolę finansową nad Austryą.

Genewa. PAT. Liga narodów zorganizuje kontrolę finansową Austryi. Siedziba komisyi kontrolującej będzie Genewa, zaś delegat tej komisyi będzie funkcyonował w Wiedniu.

Utworzenie konsulatu polskiego w Palestynie?

Warszawa. (AW) Jak donosi „Kuryer Poranny" w nabliższym czasie utworzony ma być konsulat polski w Palestynie, a stanowisko konsula objąć ma radca poselstwa polskiego w Belgradzie, p. Smogorzewski.

Starania Niemców o dopuszczenie do Ligi narodów.

Paryż. (AW) Z Genewy donoszą, że Niemcy w dalszym ciągu usilnie starają się o dopuszczenie do Ligi Narodów. W kołach berlińskich wielkie znaczenie przypisują wyjazdowi posła czeskiego w Berlinie do Genewy, który ma przyjąć rolę pośrednika pomiędzy Niemcami a Ligą Narodów. Rząd jednak niemiecki nie zamierza oficyalnie prosić Ligę narodów.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc październik.

Drobne ogłoszenia.

Poszukuje się praktykanta z dobrej rodziny do biura natychmiast. Zgłoszenia biuro „Ruch“, Szczepańska 9 pod „Inżynier“. 1793

Poszukuje się rutynowanej korespondentki polskoniem. natychmiast. Zgłoszenia biuro „Ruch“, Szczepańska 9 pod „Inżynier“. 1792

Kupimy kasę ogniotrwałą nową lub używaną. Zgłoszenia pod „Wuea“ do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 1786

Maszyna do obcinania papieru i wyrobu torebek z fabryki Krause, Lipsk, nowa, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Bauk, Grodzka 64. 1787

W bardzo ruchliwej okolicy w nowo wybudowanym domu do wynajęcia 3 sklepy pojedynczo lub razem z mieszkaniami, odpowiednie na dom towarowy, handel tekstylny lub biura. Wiadomość: Immergluck, fabryka wódek. Kraków, Prądnik czerwony. Tel. 3510. 1788

Wózki dziecięce odnawia gruntownie wykonuje wszelkie naprawy tychże. Gumy obciąga na poczekaniu. Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7 (róg św. Krzyża) 1753

Lokal parterowy przy jednej z najruchliwszych ulic, nadający się na magazyn, biuro lub sklep odstąpię. Zgłoszenia listowne pod „Emea“ do Adm. N. Dz. 1825

Buchalterki rutynowanej, ze znajomością buchalteryi podwójnej, władającej językiem polskim i niemieckim, poszukuje do natychmiastowego wstąpienia. Wilhelm Lermer, Fabryka wódek, ul. Józefa 13. 1826

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Andrzej Guzda, ur. w Jagodniku pow. Kolbuszowa unieważnia się 1838

Adres p. Neli Brandstädter prosi Dawid Langsam, Przemyśl Jagiellońska. 1837

Akademik poszukuje posady w przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem. Listowne oferty pod „Prawnik“ do Adm. N. Dz. 1839

18-letni zdolny handlowiec z 5 letnią praktyką i dobrymi świadectwami z branży bławatnej, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pisemne pod „18-letni“ do Adm. „N. Dz.“ 1795

Czyszczenie pieców oraz wszelkie roboty w zakres murarstwa wchodzące wykonuje o 50 proc. taniej. Zgłoszenia pisemne Dylang, Kraków X., ulica Kościuszki L. 35. 1817

Zdolnej siły pomocniczej męskiej

do buchalteryi

oraz **praktykanta** sklepowego, poszukuje

1800 **Biuro elektrotechniczne**

Heffner i Berger, Kraków, Szewska 18.

„TOMOR“

„TOMOR“ jest to koszerne holenderskie masło roślinne, światowej sławy i może być używane tak do mięsnych jakoteż do mlecznych potraw.

„TOMOR“ używany do wszelkiego pieczywa lub nasmarowany na bułce lub chlebie zastępuje w zupełności masło deserowe.

„TOMOR“ oszczędza w użytku połowę wydatków gospodyni a zatem nie da się zastąpić zwykłym tłuszczem kokosowym.

Fabryka „Tomor“ holenderskiej firmy Van den Bergh pozostaje pod stałym nadzorem rabinatu warszawskiego.

Generalne Zastępstwo na Małopolskę i Śląsk Ciesz.:

ELIASZ REICH 1738

Wiedeń, XVIII., Bastiengasse 50.

Zlecenia odsprzedawców wykonuje:

Salo Zimmet, ajencya handlowa

Kraków, ul. Dietlowska L. 31/P

KUNEROL



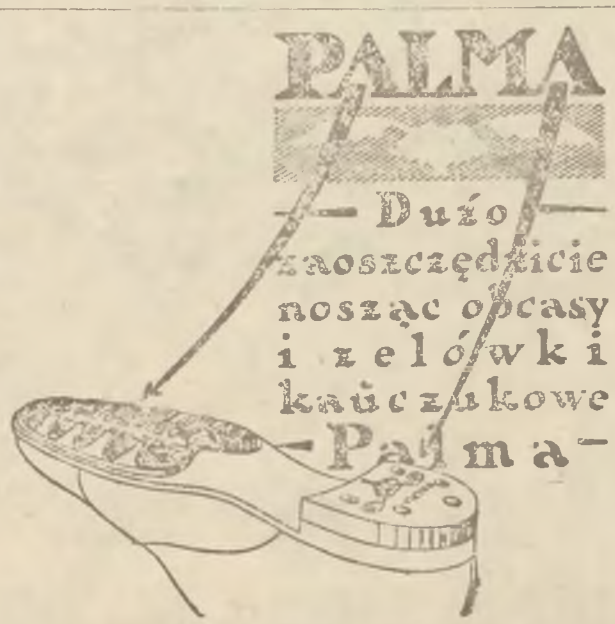
czysty, smaczny, łatwo strawny

i tani

tłuszcz roślinny.

1651

Przedstawiciel: **M. Warzimmer, Kraków.**



Piękne wzory

na suknach oraz bieliźnie

wykonuje na poczekaniu art. rysownik firmy

„ADA“, Kraków

Floryańska 25.

Wielki wybór robót szkolnych po przystępnych cenach. — Tamże sprzedaż szablonów. 1749

Na sezon zimowy

poleca hurtownie

po cenach przystępnych w wielkim wyborze:

Wełniane swetry,
Wełniane żakiety,
Wełniane jumpry,
Wełniane suknie, 1657
Wełniane szale,
Wełniane pończochy,
Wełniane rękawiczki,
Trykotaże
męskie, damskie i dziecięce.

A. Wachsman, Kraków, ul. Krakowska L. 7.

Maszyny garbarskie do sprzedania

1. Union Szpaltmaszyna fabrykatu H. R. Gläser, Wien, rozmiaru dla skór wołowych bardzo dobrze utrzymana, gwarant. zdatna do użytku.
2. Walcę-Segment dla skóry podeszwowej, fabrykatu H. R. Gläser. Wien, z walcami mosiężnemi i drogą walcową z brouzu fosfor. prawie nowe, gwarant. zdatne do użytku.
3. 2 Viktoria Glanzstoss i Chagrinier maszyny fabrykatu H. R. Gläser, Wien, prawie nowe, gwarant. zdatne do użytku.
4. 1 Victoria Glanzstoss i Chagrinier fabryk. Frey maszynę starszego systemu, jednakże zdatne do użytku.
5. 3 Slocomb Stoll maszyny, jak Turner Nr. 117B, prawie nowe, pięknie pracujące, gwarant. zdatne do użytku.
6. 1 duża Kleinbrahm'a maszyna do prasowania i chagrinirowania 2200 mm pomiędzy podstawami, zupełnie nowa.
7. 1 mała Egalisier maszyna Mesmusa 650 mm szer. kroju, prawie nowa.
8. 1 Ausreck maszyna Goliath, prawie nowa. gwarant., zdatna do użytku.

Wszystkie maszyny znajdują się w gwarantowanym, zdatnym do użycia stanie, są natychmiast bez wszelkiej reparacyi do zestawienia i użycia. Są one do sprzedania z powodu zmiany fabrykacyi po cenach znacznie niższych od fabrycznych.

Maszyny: Stoll. Glanzstoss, Ausreck i Rekord są jeszcze do obejrzenia w użyciu. 1562

Oferty sub: **P. M. 1940 do Rudolf Mosse, Prag II. Palais Koruna** (Czechosłowacya).

Ałun, Chlorek magnezyi, Farby ziemne, Lithopon, Sól glauberska, Sól gorzka, Siarczan żelaza (Eisenvitriol) nadeszły

„Tramar“ Tow. Przem.-Handl.

1799 Spółka z ogr. odp.

Kraków, ulica Sebastyana L. 6. :: Telefon 2389.

Pracownia sukien i okryć damskich

„JEANETTA“

Kraków, ul. Krakowska L. 50.

1810 Przyjmuje wszelkie roboty i przeróbki w zakres krawieczyzny wchodzące **po nader przystępnych cenach.**

CUKIERNICY!

Różne walce, sztauderki, prasy, etykiety, farby, smaki, syrop, wanalinę, agar-agar i wszystkie przybory dla fabryk cukierków, jakoteż cukierki i czekoladę różnych firm poleca 1447

Tel. 203-85. Tel. 203-85.

SZ. KASSNER, Warszawa, Nalewki Nr. 27

Adwokat Dr. BERNARD KOHN

w Nowym-Targu 1842

poszukuje koncypienta

ewentualnie z dłuższą praktyką. — Posada zaraz do objęcia.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

H. BERNERA w JAŚLE, RYNEK

SKŁAD WSZELKICH KSIĄŻEK SZKOLNYCH I BELETRYSTYCZNYCH, PRZYBORÓW KANCELARYJNYCH, JAKOTEŻ ŻURNALI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH. SKŁAD

Zdolnych pomocników tapicerskich

przyjmie zaraz Dom Meblowy

M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2

Telefon Nr. 1351. 1778

HURTOWNIA

BETTEIL i METZENDORF

PAPIEROWA

KRAKÓW, MOSTOWA 6

POLECAJĄ PRZYBORY SZKOLNE I KANCELARYJNE.

Na żądanie wysyłamy wzory za pobraniem pocztowem.

Telegramy: **Betelldorf Kraków.**

Telefon 1334.

Rachunek czekowy P. K. O. 150.951.

Rachunek bież. w Banku Małopolskim w Krakowie.

1507

Bieliznę męską na miarę

wykonuję według najnowszej mody wiedeńskiej.

Łaskawe zgłoszenia pod „Wiedenka“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 1586

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silbersbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7